

Wystąpienie
na Sesji Rady Miejskiej w Przedborzu
Dnia 18.05.2017 roku
W temacie: wolne wnioski i zapytania

/zwracając się do przewodniczącego Krzysztofa Zawiszy/

Panie Przewodniczący,
Począwszy od 27.04.2017 roku wymieniam z Panem korespondencję.
Przedmiotem mego zainteresowania jest realizacja przez Radę obowiązku prezentacji informacji publicznych związanych z działaniem Rady i jej Komisji, czyli organów władzy publicznej.

Pan działania wywołane moim wnioskiem w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej muszą u każdego wzbudzić zdziwienie, czemu dałem wyraz kierując do wszystkich radnych wystąpienie, co zwalnia mnie z potrzeby przedstawiania szerszych wyjaśnień.

Nowym, elementem w sprawie są dwa pisma. Moje do Pana i pańskie do mnie (oba załączam).

Napisałem do Pana 14.05.2017 roku list a ostatni jego akapit brzmiał następująco:

Komunikat o planowanym posiedzeniu nie załatwia sprawy. Jej istotą jest publikacja ze stosownym wyprzedzeniem projektów (praktycznie wyłącznie autorstwa burmistrza) uchwał. Nie zakładam aby Urząd nie produkował ich systematycznie. Gdyby było inaczej przewodniczący Rady ma narzędzia aby to wymusić. Zamieszczony na BIP projekt daje szansę (czas) wszystkim zapoznania się z nim, jego analizę i wniesienie ewentualnych uwag. Rozumiem, że w awizowanym „odrębnym piśmie” Pan Przewodniczący odniesie się do problemu, który był podniesiony i został Panu teraz „tylko” przypomniany.

Pan odpowiedź z 16.05.2017 roku ignoruje to, co zawarłem w piśmie.

Tu pojawia się pierwsze pytanie: w jakim języku należy pisać kierując wystąpienia do Pana? Pytam, albowiem swym zachowaniem dowodzi, że język polski jest Panu obcy.

Na Sesji L w dniu 18.06.2014 roku jedyny „ze strony władz przedborskich” dyskutant w omawianej sprawie (burmistrz Naczyński) poinformował wszystkich (członków Rady a i mnie przy okazji), że wprowadzenie obowiązkowych informacji do BIP wymaga zmiany w Statucie Gminy. Tutaj pojawia się drugie pytanie: czy burmistrz Naczyński mówiąc to, co mówił pobłądził, czy może pobłądził Pan działając tak, jak działa obecnie?

Po trzecie, proszę objaśnić mnie i pozostałych tu obecnych, czy zagadnienie publikacji w BIP materiałów stanowiących podstawę do budowania porządku obrad posiedzeń organów władzy publicznej (Rady i jej Komisji) jest wynikiem przeoczenia tego problemu, czy też jest świadomą Pana decyzją zignorowania go, co kolokwialnie nazywane jest metodą zamiatania pod dywan?

I już na koniec. Czy ma zamiar Pan odstąpić od metody utajniania przed radnymi spraw, które uznawane są przez Pana (i innych) za „niewygodne” a czego dowodem sposób potraktowania przez Pana mego wniosku z 27.04.2017 roku?

RADA MIEJSKA
97-570 PRZEDBÓRZ
ul. Mostowa 29
pow. radomszczański

Og.1431.86.2017

Przedbórz, dn. 16.05.2017 r.

Odpowiadając na Pański wniosek z dnia 26 kwietnia 2017 r. w trybie dostępu do informacji publicznej w związku z pismem Og.1431.86.2017 z dnia 10 maja 2017 r. informuję, iż radni Rady Miejskiej w Przedborzu oraz biorący udział w posiedzeniu Komisji Rady w dniu 11 maja br. Burmistrz Miasta Przedborza uznali, że możliwości organizacyjne i techniczne Urzędu Miejskiego pozwalają na zamieszczanie informacji o terminach posiedzeń Komisji w BIP-ie Urzędu.

Tym samym przedmiotowa informacja będzie publikowana w BIP-ie od miesiąca czerwca 2017 r.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ W PRZEDBORZU

Krzysztof Ławisza

Pan Krzysztof Zawisza
Przewodniczący Rady Miejskiej w Przedborzu
a może i pracownik Urzędu Miejskiego w Przedborzu
(Referat Organizacyjny) na co wskazuje sygnatura pisma

W dniu 27.04.2017 roku skierowałem do Rady Miejskiej w Przedborzu wniosek w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Pan jednoosobowo (jeśli idzie o Radę) bez przekazania wniosku adresatom, przypisując sobie kompetencje, których pan nie posiada poinformował mnie 10.05.2017 roku, że (i tu cytaty):

[Temat zamieszczania na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Przedborzu informacji o terminie obrad Komisji Rady Miejskiej w Przedborzu będzie omówiony podczas najbliższego posiedzenia Komisji w dniu 11 maja 2017 r. O decyzjach radnych w tym zakresie poinformuję Pana odrębnym pismem.](#)

Mając ograniczone zaufanie do pańskiej wiedzy prawniczej a i w ogóle wiarygodności - zweryfikowałem przekazaną wiadomość. Okazało się, że wśród „materiałów na posiedzenie Komisji” przekazanych radnym nie znajdował się mój wniosek a w porządku obrad Komisji temat nie występuje - uznałem więc, że znowu przygotowywana jest przez Pana i jemu podobnych machlojka w Radzie. Dlatego opuściłem obrady nie chcąc w nich uczestniczyć, co legitymizowałoby je w jakiś tam sposób. I nie popełniłem błędu.

Proszę Pana, nawet idiota wie, że aby „podejmować decyzję” trzeba mieć minimum wiedzy. Pan tej wiedzy radnym nie dał szansy zdobyć nie przekazując im kierowanego do nich wystąpienia. Pytam: z jakich powodów? Pytam: jakim prawem? Pytam: czy ma Pan zamiar naprawić to, co Pan popełnił?

Pytam, nie oczekując racjonalnej odpowiedzi. Szczególnie jeśli chodzi o ostatnie z pytań. Już załatwiłem ten problem. Od teraz zawsze będę tak postępował. Będę kierował 14 maili - do każdego z radnych, bowiem Pan na pisanie doń nie zasługuje.

Domyślałem się, że utajnienie przed radnymi mego wniosku miało miejsce umożliwić Panu manipulację, która 11.05.2017 roku miała miejsce. Pan okłamał radnych. Pan ich świadomie wprowadził w błąd. Pan sprowadził problem do informowania o terminach posiedzeń Komisji. A swoim postępowaniem udowadnia, jak to widzi. Udowadnia w sposób, jak miało to miejsce 11.05.2017. Pan zwabił radnych a w trakcie przebiegu posiedzenia wyciąga przysłowiowego królika z cylindra. Marny z Pana iluzjonista, bo zamiast królika wyciągnął Pan szczura i na dodatek zdechłego.

Proszę Pana, nie chodzi o to aby spławić niewygodnego wnioskodawcę. Chodzi o to aby niegłupi mieszkańcy Gminy wsparli swoją wiedzą i doświadczeniem towarzystwo zwane radą. Chodzi o pomysły, chodzi o podpowiedzi w formie opinii. Pan udowadnia swoje możliwości trzecią kadencją. Co Pan wymyślił „dla Przedborza”? Ja kojarzę jeden Pana zgłoszony pomysł. Pomysł podniesienia diet radnych a najwięcej dla przewodniczącego. Jeśli się mylę, to proszę mnie poprawić.

„Umkło” Panu najważniejsze. Komunikat o planowanym posiedzeniu nie załatwia sprawy. Jej istotą jest publikacja ze stosownym wyprzedzeniem projektów (praktycznie wyłącznie autorstwa burmistrza) uchwał. Nie zakładam aby Urząd nie produkował ich systematycznie. Gdyby było inaczej przewodniczący Rady ma narzędzia aby to wymusić. Zamieszczony na BIP projekt daje szansę (czas) wszystkim zapoznania się z nim, jego analizę i wniesienie ewentualnych uwag. Rozumiem, że w awizowanym „odrębnym piśmie” Pan Przewodniczący odniesie się do problemu, który był podniesiony i został Panu teraz „tylko” przypomniany.

, 14.05.2017

Temat: pismo do rąk własnych radnego Krzysztofa zawiszy**Data: 14-05-2017 11:24****Od:****Do:** "Urząd Miejski w" <umprzedborz@pro.onet.pl>;

Pan Krzysztof Zawisza

Przewodniczący Rady Miejskiej w Przedborzu
a może i pracownik Urzędu Miejskiego w Przedborzu
(Referat Organizacyjny) na co wskazuje sygnatura pisma

W dniu 27.04.2017 roku skierowałem do Rady Miejskiej w Przedborzu wniosek w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Pan jednoosobowo (jeśli idzie o Radę, oczywiście) bez przekazania wniosku adresatom, przypisując sobie kompetencje, których pan nie posiada poinformował mnie 10.05.2017 roku, że (i tu cytuję):

Temat zamieszczania na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Przedborzu informacji o terminie obrad Komisji Rady Miejskiej w Przedborzu będzie omówiony podczas najbliższego posiedzenia Komisji w dniu 11 maja 2017 r. O decyzjach radnych w tym zakresie poinformuję Pana odrębnym pismem.

Mając ograniczone zaufanie do pańskiej wiedzy prawniczej a i w ogóle wiarygodności - zweryfikowałem przekazaną wiadomość. Okazało się, że wśród „materiałów na posiedzenie Komisji” przekazanych radnym nie znajdował się mój wniosek a w porządku obrad Komisji temat nie występuje – uznałem więc, że znowu przygotowywana jest przez Pana i jemu podobnych machlojka w Radzie. Dlatego opuściłem obrady nie chcąc w nich uczestniczyć, co legitymizowałoby je w jakiś tam sposób.

I nie popełniłem błędu.

Proszę Pana, nawet idiota wie, że aby „podejmować decyzję” trzeba mieć minimum wiedzy. Pan radnym nie dał szansy zdobyć ją - nie przekazując im kierowanego do nich wystąpienia. Pytam: z jakich powodów? Pytam: jakim prawem? Pytam: czy ma Pan zamiar naprawić to, co Pan popełnił?

Pytam, nie oczekując racjonalnej odpowiedzi. Szczególnie jeśli chodzi o ostatnie z pytań. Już załatwiłem ten problem. Od teraz zawsze będę tak postępował. Będę kierował 14 maili - do każdego z radnych, bowiem Pan na pisanie doń nie zasługuje.

Domyślałem się, że utajnienie przed radnymi mego wniosku miało umożliwić Panu manipulację, która 11.05.2017 roku faktycznie miała miejsce. Pan okłamał radnych. Pan ich świadomie wprowadził w błąd. Pan sprowadził problem do informowania o terminach posiedzeń Komisji. A swoim postępowaniem udowadnia, jak to widzi. Udowadnia w sposób, jak miało to miejsce 11.05.2017. Pan zwabił radnych a w trakcie przebiegu posiedzenia wyciąga przysłowiowego królika z cylindra. Marny z Pana iluzjonista, bo zamiast królika wyciągnął Pan z beretu szczura i na dodatek zdechłego.

Proszę Pana, nie chodzi o to aby spławić niewygodnego wnioskodawcę. Chodzi o to aby niegłupi

mieszkańcy Gminy wsparli swoją wiedzą i doświadczeniem towarzystwo zwane radą. Chodzi o pomysły, chodzi o podpowiedzi w formie opinii. Pan udowadnia swoje możliwości trzecią kadencję. Co Pan wymyślił „dla Przedborza”? Ja kojarzę jeden Pana zgłoszony pomysł. Pomysł podniesienia diet radnych a najwięcej dla przewodniczącego. Jeśli się mylę, to proszę mnie poprawić.

„Umkło” Panu najważniejsze. Komunikat o planowanym posiedzeniu nie załatwia sprawy. Jej istotą jest publikacja ze stosownym wyprzedzeniem projektów (praktycznie wyłącznie autorstwa burmistrza) uchwał. Nie zakładam aby Urząd nie produkował ich systematycznie. Gdyby było inaczej przewodniczący Rady ma narzędzia aby to wymusić. Zamieszczony na BIP projekt daje szansę (czas) wszystkim zapoznania się z nim, jego analizę i wniesienie ewentualnych uwag. Rozumiem, że w awizowanym „odrębnym piśmie” Pan Przewodniczący odniesie się do problemu, który był podniesiony i został Panu teraz „tylko” przypomniany.